

SŁOWO

Wilno, Sobota 7-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRZEMIERA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Personalja kowieńskie.

W ubiegłym tygodniu lakoniczna wiadomość telegraficzna doniosła o dymisji gabinetu p. Tumenasa. Ustąpienie rządu kowieńskiego w kilka dni po zakończeniu obrad konferencji w Helsińforsie wywołało sensację.

Zbieg okoliczności zdziwił, że tu i ówdzie zaczęto snuć przywidzania o rychłej zmianie polityki litewskiej, jak wewnętrznej tak i zagranicznej. Mówiono nawet, że nowy gabinet radykalnie zmieni stanowisko Litwy względem Polski i indzono się nadzieją o możliwości rozpoczęcia rozmowy przez Niemen.

Tymczasem, jak się okazuje, geneza przesilenia ministerjalnego w Kownie leży bynajmniej nie w sytuacji politycznej, jest ona wybitnie natury osobistej. Sprawa przedstawia się następująco:

Znany ze swych awantur politycznych (minister rolnictwa w gabinecie p. Tumenasa i leader stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego ks. Krupowiczus oddawna już dążył do rekonstrukcji gabinetu. Nie zgadzał się on w wielu kwestiach, przeważnie polityki wewnętrznej z premierem Tumenasem i ministrem spraw wewnętrznych p. Bitrasem, którego za wszelką cenę pragnął usunąć, aby samemu objąć tę funkcję ministerstwa spraw wewnętrznych.

To co zamierzał przeprowadzić ks. Krupowiczus udało mu się całkowicie, tem łatwiej, że będąc leaderem partii chrześcijańsko-demokratycznej, trzęsł nią i prowadził na swoim pasku gdzie chce. Powołany do utworzenia gabinetu p. Petrusis, jako człowiek młody, ma bowiem zaledwie lat 29, nie posiada dużego wpływu w stronnictwie i jego przesura w Radzie Ministrów będzie zależna zupełnie od woli ks. Krupowiczusa.

W składzie gabinetu zaszyły tylko zmiany personalne, jest on nadal rządem chrześcijańsko-demokratycznym i wobec tego słuszniej należałoby nazywać przesilenie ministerjalne rekonstrukcją.

Jeżeli chodzi o położenie mniejszości polskiej w Kowieńszczyźnie, to niema ani jednego taktu, któryby przemawiał za ewentualną zmianą polityki „krikszozników”. Wniosek złożony przez frakcję polską o Radzie Narodowej upadł w komisji administracyjnej, mimo poparcia go przez wszystkie mniejszości. Stanowisko jakie zajęli socjaliści i ludowcy przy głosowaniu nad tym wnioskiem świadczy wymownie o nastrojach opozycji względem mniejszości polskiej. I socjaliści i ludowcy atakowali ostro projekt i głosowali za jego odrzuceniem. Jest to fakt charakterystyczny. Oto bowiem przy głosowaniu nad analogicznym wnioskiem mniejszości niemieckiej o powołaniu niemieckiej Rady Narodowej socjaliści i ludowcy (grupa Slezewicza) głosowali łącznie z wszystkimi mniejszościami za wnioskiem. Wnio-

sek mniejszości niemieckiej mimo to nie przeszedł.

Fakt głosowania opozycji przeciwko wnioskowi frakcji polskiej wspólnie z chrześcijańską demokracją dowodzi, jak głęboko sięga zacietrzewienie nacjonalistyczne w obecnym sejmie kowieńskim, które każe w chwili, gdy chodzi o Polaków zapominać o różnicach i tworzyć wspólny front stronnictwom, staczającym między sobą zaciete walki.

Nowy premier, p. Petrusis ma jeszcze w bieżącym tygodniu wygłosić ekspozé. Nie należy się jednak spodziewać jakichś niespodzianek. Deklaracja nowego premiera będzie podobna do poprzednich oświadczeń szefów rządu „krikszozników”. Być może tylko jedna innowacja. Wobec roli, jaką odegrała w obecnej sytuacji politycznej Litwy osoba ks. Krupowiczusa będzie zapowiedź kombinacji spekulacyjnych, w których układaniu spiritus movens nowego rządu zawsze celował.

K. S.

Na pierwszej stronie wczorajszego „Robotnika” spotykamy artykuł o nadwyżkach w kuratorjum wileńskim domagający zmiany kierownictwa tego kuratorjum.

W artykule tym podpisanym „nauczyciel” czytamy tam frazes:

„W gazetach pojawiają się uspokajające i wyjaśniające artykuły”

Widać korespondent wileński „Robotnika” nie czyta wszystkich gazet wileńskich.

SEJM I RZĄD.

Rezolucje komisji administracyjnej.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Rezolucje przyjęte przez komisję administracyjną wczoraj domagają się naprawy administracji państwowej, uporządkowania gospodarki samorządowej, oraz reform mających na celu zaspokojenie słusznych potrzeb gospodarczych i kulturalnych ludności, a także zaewnienia porządku i bezpieczeństwa ludności i stłumienia bandytyzmu. W zakresie reform administracji rezolucje domagają się decentralizacji, zastąpienia wojskowych wojewodów cywilnymi, ścisłego nadzoru nad urzędnikami, oraz usunięcia z województw wschodnich mieszkańców nie posiadających obywatelstwa polskiego. W dziedzinie gospodarczej: niezwłocznego przystąpienia do wykonania reformy rolnej, przeprowadzenia planowej akcji odbudowy, udzielenia ulg podatkowych dla ludności miejskiej i wiejskiej.

Osadnicy wojsk. u min. Thugutta.

WARSZAWA. 5. II. (tel. wł. Słowa). W dniu dzisiejszym min. Thugutt przyjął delegację osadników wołyńskich, którzy prosili go o pomoc rządową dla osadników.

O ochronę granic.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. — Słowa). Delegacja ludności wwdztwa Wołyńskiego złożyła min. Ratajskiemu i wice-ministrowi Smulskiemu memoriał w sprawie ochrony granic. Memoriał podkreśla bierność władz bezpieczeństwa oraz braki administracji.

Komisja p. Romana ma być zwiększona.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. — Słowa). Skład komisji kodyfikacyjnej dla prawa admin. na ziemiach wschodnich ma być w najbliższym czasie powiększona o kilka osób, z powodu przeciążenia pracą.

Kwalifikacje p. Zapaty.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Nominacja p. Zapaty na stanowisko wojewody Pokucia (woj. Stanisławowskie) uległa zwłoce. Kandydat na to stanowisko p. Zapata został przyjęty przez min. Ratajskiego, a następnie oświadczył, że udaje się pod opiekę sądu z powodu oszczerstw szerzonych o jego przeszłość w prasie.

Wyjaśnić tu należy, że p. Zapata jest członkiem Nar. Partji Robotn. Partja ta zażądała jednego województwa dla siebie i po długich targach uzyskała przyrzeczenie województwa Stanisławowskiego. Obecny wojewoda p. Jurystowski, długoletni i fachowy pracownik administracyjny miał być usunięty aby oswobodzić miejsce dla p. Zapaty.

Według wersji powtórzonych przez większość gazet warszawskich w tych dniach miał przybyć do Warszawy pewien starosta z woj. Stanisławowskiego, który oświadczył, że jeżeli p. Zapata zostanie wojewodą to on (ten starosta) okradnie magazyny wojskowe. Starosta ten miał opowiedzieć, że swego czasu łapał p. Zapatę jako przestępcę kryminalnego. Pan Zapata miał poczynić nadużycia w magazynach wojskowych jako lejtenant austriacki, a potem podobne nadużycia miał popełnić, jako powiatowy komisarz aprowizacyjny.

Nar. Partja Rob. rozesała w tej sprawie do gazet komunikat, w którym czytamy:

„O podobnego rodzaju zarzutach i protestach nic nam nie wiadomo, przeciwnie rząd stwierdził, że p. Zapata jako austriacki komisarz cywilny w Zamojszczyźnie zostawił po sobie dobrą opinię wśród tamtejszej ludności polskiej”.

Pomyślny wynik rokowań o pożyczkę amerykańską.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Nadeszła tutaj wiadomość, iż rokowania rządu polskiego z amerykańskim koncernem bankowym w sprawie pożyczki zostały pomyślnie zakończone.

P. Strasburger w Warszawie.

WARSZAWA. 6. II. (tel. wł. Słowa). Dziś rano przybył do Warszawy p. Strasburger, komisarz Rzpłitej w Gdańsku i został niezwłocznie przyjęty przez min. Skrzyńskiego. P. Strasburger złożył sprawozdanie o sytuacji w Gdańsku.

Ustawa gminna.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Sejmowa komisja administracyjna przyjęła resztę postanowień, dotyczących gromady na terenie byłego zaboru rosyjskiego. Według tych postanowień, gromada została zniesiona, jako korporacja publiczna, zaś z majątku gromadzkiego utworzono odrębną osobę prawną. Następnie przyjęto nowy dział ustawy, przewidujący dla wójta środki dla egzekucji zarządzeń, orzeczeń, nakazów, i zakazów zarządzeń gminy. Również zgodnie z propozycją referenta przyjęto nowy artykuł, według którego dozwolone jest radom gminnym zobowiązanie członków gminy do świadczeń na rzecz gminy przez roboty i usługi, dokonywane osobiście, lub przy pomocy inwentarza.

Nominacja wojewody wołyńskiego.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zwolnił p. generała broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego, a równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starostą Chełmskiego, wojewodą wołyńskim.

O zniesienie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.

WARSZAWA. 6. II. (Pat). Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa całe dzisiejsze posiedzenie poświęciła sprawie wniosku pos. Wiślickiego (K. Ż.), żądającego zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Przedstawiciele rządu jednomyślnie wypowiedzieli się za utrzymaniem ustawy. W głosowaniu wniosek posła Wiślickiego większością głosów został przyjęty. W związku z tem komisja uchwaliła dwie rezolucje — posła Jaroszyńskiego, wzywającą rząd do opracowania i przedłożenia w najkrótszym czasie ustaw gospodarczych mających na celu uregulowanie nienormalnych stosunków gospodarczych, i p. Wartalskiego, wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi w ciągu dwóch tygodni planu zarządzeń gospodarczych, zmierzających do zahamowania drożyzny chleba i mięsa.

Niepowodzenie Targów Gdańskich.

GDANSK. 6. II. (Pat). Komunikat dyrekcji Targów Gdańskich stwierdza, że wczorajszy dzień Targów pozostawiał wiele do życzenia. Wprawdzie wiele wystawców wyraża swoje zadowolenie z tego dnia, atoli nie można tego uogólniać. Bojkot ze strony Polski, oświadcza dalej komunikat, wywarł silny wpływ na udział kół zainteresowanych. W pierwszym dniu przybyło na Targi Gdańskie bardzo niewiele osób, — to też obroty były znikomem.

GDANSK. 6. II. (Pat). Z powodu zbyt małej frekwencji zwiedzających Targi zarząd Targów obniżył ceny wstępu z 6 ciu na 3-y guldeny.

Echa zagraniczne.

L'Europe Nouvelle ironizuje na temat zmiany nazwy Chrystjanji na Oslo — i zmienia niania wogóle nazw np. miejscowości, miast, ulic.

To nagie i niespodziewane „Oslo”! Co za niewygoda dla Francuzów! „Mieliśmy — pisze E. N. — nie bez rozkosznej autokrytyki — tyle błędów z zapamiętaniem gdzie leży Norwegia. Gdzieś w stronę bieguna, między Grenlandją a Alaską. Nie? My wogóle niebardzo biegli, tradycyjnie, w geografji. Na stu rodaków daj Boże aby dwóch potrafiło odróżnić jedną od drugiej trzy stolice skandynawskie. Zapamiętaliśmy: Chrystjanja. Masz tobie! Tamtejsi ludzie burzą w jeđu moment mozolnie nabyte nasze wiadomości z geografji. Pod pretekstem... historyczności! Ależ my skandynawskie historie równie mało znamy jak skandynawską geografję!

Czy mamy Paryż przechrzcić na Lutecę? My też, do licha, mamy przeszłość historyczną. Lutecę jeszcze starsza niż Oslo”.

Narzeka p. Francis de Miomandre, że ledwie zaczęto przywykać jako tako do Petrogradu... Już go zmieniono na Leningrad. Jak go ma w dodatku wymawiać np. Francuz? Czy L e n i n e g r a d czy L e n a i n g r a d e? Wierze mi, Leningrad jest dla Francuzów... nie do wymówienia, i m p r o n o n g a b l e.

Ta ciężka głupota nie jest specyficznym rosyjską lub norweską. W Paryżu też raz po raz zmieniane są nazwy ulic. Takometry gubią się w tej babilońszczyźnie. I pytanie: komu to sprawia przyjemność?

Nigdy nie trzeba zmieniać starych nazw ulic. Dla nowych nazw jest dość ulic nowych. Był czas kiedy wyprawiano z temi zmianami letnią w Paryżu orgię. Nie umarł żaden radny miejski lub spekulant gruntami i kamienicami aby imieniem jego nie ochrzczono choć żulek.

Szał! Nie rozważmy się na ten temat. Gotowi są Włosi przechrzcić Rzym. Czemuż mu ale „przywrocieł” nazwy... z przed wilczycy? Albo z jakiego ósmego wieku przed Chrystusem?

Gdy niemożna zmienić rzeczy, zmienia się jej nazwę. I ma się wrażenie, że — wszystko zrobione!

Istnieje w Paryżu przy ministerstwie oświaty specjalna komisja mająca za zadanie propagować grunt i obmyślać kształty dla... jednej sakoty dla wszystkich państwa obywateli.

Bogata idea i ultrademokratyczna! Jedność programu, jedność personelu nauczycielskiego, jedność lokalu i jedność klienteli czyli uczniów. To ci dopiero perfekcja!

Trzeba czytać teraz w druku ogłoszoną mowę, którą wygłosił pan minister oświecenia i Sztuk Pięknych, Fr. Albert, otwierając ową komisję w końcu grudnia r. z.

Arydaleo argumentacji, subtelności, ach, i doktrynerstwa w duchu najnowocześniejszym.

Jednakowa nauka dla wszystkich bez wyjątku mózgow, dla wszystkich młodych i najmłodszych obywateli bez względu na każdego z nich ustrój fizyczny, właściwości atawistyczne, środowisko gdzie ma pracować i działać!

Pan minister jest zdeklarowanym zwolennikiem i tej jeszcze unifikacji i tego jeszcze ostatecznego antwolewania stada ludzkiego. Pan minister w swej mowie nie wahał się mówić o aspiracjach ku równości umysłowej, vers l'egalite des esprits et des intelligences.

— Nie szkodzi! — jakby powiedział mój przyjaciel Kohn.

Lektor.

Zinowjew o Francji.

MOSKWA. 6. II. (Pat). United Press. Na konferencji prywatnej w Leningradzie Zinowjew oświadczył, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długów rosyjskich po obecnym kursie franka. W ten sposób wartość w złocie pretensyj francuskich obniżyłaby się o 3/5. Rosja jednak nie chce zapłacić i tych 700 milionów rubli złotych, których Francja obecnie żąda. Nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom na uznanie Rosji przez Amerykę.

Zinowjew zaznaczył dalej, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonją. Stanowisko Ameryki jest dla Rosji bardzo ważne. W dalszym ciągu swoich wywodów Zinowjew wypowiedział, że dla Waszyngtonu kwestja koncesyj i propagandy bolszewickiej jest ważniejsza, niż kwestja uregulowania długów rosyjskich.

Przyp. red. Nie potrafimy wyjaśnić naszym czytelnikom, czy zdanie „nieprzejednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisać zapewne nadziejom” — wyraża pogląd Zinowjewa, czy też pogląd dyrekcji Pata.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni części pojedynczych S. Ancelewicza, Wilno, Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

TEATR POLSKI. (Lutnia.)

DZISIO g. 5-iej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych „Radcy Pana Radcy”.

komedia Bałuckiego.

o g. 8-iej wiecz.

Występ Karola ADWENTOWICZA.

„Prokurator Hallers”

sztuka Lindau.

Jutro w niedzielę o g. 12 w poł.

XVI Poranek operowy.

Z udziałem: L. Zamorskiej, M. Perkowicza i J. Popiela. — Ceny najniższe.

o g. 4-iej pp.

„Pan Naczelnik... to ja”

farsa Monceya.

Ceny niższe.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka.)

DZISIO po raz drugi

„MARJETTA”

operetka Kollo.

Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro w niedzielę o g. 4-iej pp.

„Żydówka”

opera Halevy.

Ceny niższe.

Wystawa Misyjna.

Non abhorres peccatores
Sine quibus nunquam foret
Tanto digna filio...

Tak zwracając się wprost do Matki Boskiej, śpiewano w starych antyfonach i ta cudowna myśl—że nie może Ona nienawidzić grzeszników, gdyż bez nich nie stałaby się nigdy matką takiego Syna—daje się w całej pełni zastosować i do idei misyjnej Kościoła. Kościół również musi kochać tych, którzy doń nie należą, gdyż oni to najsiłniej uzasadniają jego cel na ziemi. Misjonarstwo bowiem jest koniecznym i naturalnym rozwinięciem nakazu, który Kościół otrzymał: idźcie i nauczajcie. Jakiekolwiek są potrzeby już nawróconego świata, pomimo braku księży, jak np. we Francji, gdzie czwarta część parafii jest nieobsadzona—Kościół wyrzec się nie może wysyłania kapłanów aż na krańca świata, gdyż inaczej wyrzekłby się tego, co stanowi jego naturę, że jest jednocześnie powszechny i widomy.

Niesłychane ułatwienia komunikacji, które przyniósł z sobą wiek XIX, spowodowały olbrzymi wzrost tej pracy—a najlepsze o niej wyobrażenie dać może cyfra 66.397 istniejących obecnie stacji misyjnych, rozrzuconych po całym świecie. Ugrupowane są one w 319 okręgach, czy prowincjach, a obsługiwane i utrzymywane przez rozmaite zakony i zgromadzenia, których wliczać nie będziemy, gdyż jest ich... czterdzieści sześć. Prawie niema zakonu, któryby gdzieś jakiejś stacji misyjnej nie prowadził.

Myśl urzędzenia wystawy misyjnej nie jest nową; nosił się z nią już w 1888 r. Leon XIII. Na razie jednak nie zdobyto się na urzeczywistnienie takiego projektu. Zadowolono się tem, że na kilku wystawach, odbytych w Londynie, Ostendzie, Birmingham, Bogocie i t. d., umieszczono własne pawilony z eksponatami misyjnymi. Siłą rzeczy były to pokazy cząstkowe i bardzo skromne. Dopiero obecnie—z okazji Anno Santo—przysłała do skutku samodzielna wystawa, w której zgrupowano całością pracy misyjnej.

Ażby mieć pojęcie o tem, czem jest propaganda misyjna wśród ludów niechrześcijańskich, same cyfry wystarczą nie mogą. Możemy wprawdzie powiedzieć, że w dziele tem pracuje 111.000 osób obojga płci, że misje prowadzą i utrzymują zimą 40.000 szkół w tem 143 gimnazja i 8 uniwersytetów, w których wykształcenie pobiera nieomal dwa miliony dzieci; że misje posiadają półtora tysiąca ochronek, w których opiekę znajduje 73.000 sierot „kolorowych”... Możemy długo i wymownie opowiadać o strasznych trudach i niebezpieczeństwach, na które misjonarze są narażeni — niezliczone a tak sugestyjne fotografie, zebrane na wystawie, dają do tego przeogabny materiał... Możemy przytoczyć wstrząsające opisy męczczeństw, które widzimy reprodukowane na wystawie, a których ilości nie pokuszono się nawet zestawiać: same Indie dają cyfrę 1250-ciu męczenników, nie mówiąc już o tem, że przesiedławianie chrześcijan w takich np. Chinach każdorazowo dawały dziesiątki tysięcy ofiar... Możemy wreszcie zobrazować kolosalną robotę misjonarzy w dziedzinie sanitarnej: 587 szpitali, w których leczą się 71.000 tubyleców; prawie 2.000 punktów patrolowych; specjalne kolonie dla trępowatych, z którymi zamykają się ci, co ich pielęgnują, bez nadziei kiedykolwiek wyjścia do „zdrowego świata”, a z zupełną pewnością zarażenia się wczesniej czy później tą okropną chorobą. Poświęcono cały oddzielny pawilon dla wykazania prac misyj w dziedzinie sanitarnej—pod względem naukowym nawet są one wartości pierwszorzędnej i trzeba by specjalnej kompetencji, aby opisać go szczegółowo...

Jednakże Francja trzyma zawsze prym pod względem udziału w pracy misyjnej—o niej drugie miejsce zajmują Niemcy. Polska niezmiernie mało odznacza się na

tem polu i zaledwie jednostkami pochwalić się może: ks. arcybiskup Zaleski — długoletni legat apostolski na Indie—jedyny boddaj polski autor szeregu niezmiernie cennych prac z dziedziny misyjnej; ks. Kalinowski, ks. Beyzym, ks. Ryho, ks. Męciński, umęczony w Japonii, a wreszcie ks. Siemiński S. J. przełożony misji w Rhododzieji (Centralna Afryka), której eksponaty znajdują się również na wystawie.

Nie będziemy nużyli czytelników szczegółowym jej opisywaniem. Najważniejsze zresztą jej momenty jużesmy podkreślił. Dodamy tylko, że rzeczywiście przynosi ona niezmiernie także obfity materiał etnograficzny, geologiczny, botaniczny i zoologiczny. Jest tego nawet poniekąd za dużo i zwiedzający gubi się wśród oszalałającej ilości przedmiotów — skądinąd nawet ciekawych — ale z misjonarstwem mało mających wspólnego jak np. cymbały bitmańskie, skóra olbrzymiego boadusiciela lub jajo Eplornusa przedpotopowego ptaka, którego szkielet ma 3 metry wysokości. Natomiast kolekcja bożków, fetyszów i przyrządów czarnoksiężskich, rozrzucona po wszystkich kątach wystawy, zupełnie ginie w powodzi wszelkich drobiażgów.

Naprawdę imponującym jest, że faktycznie niema takiego zakątka świata — od zwrotnika do biegunów — z któregooby czegoś nie przysłało, nie lepiej nie dowodzi, że wysiłek misyjny w rzeczy samej obejmuje całą kulę ziemską, że jest w prawdziwym tego słowa znaczeniu „światowy”.

Ale w związku ze słowem „wysiłek” — pozostaje nam jeszcze do powiedzenia jakie są wiściwie rezultaty tego bezspornie wielkiego wysiłku materialnego i

duchowego, który przedstawia katolicki ruch misyjny. Otóż statystycznie rzecz biorąc, wyniki są stosunkowo nieznaczne w rubryce nawróceń: niecałe 12 milionów tubyleców i półtora miliona katechumenów na rok ubiegły. Przyznać trzeba, że to nie dużo. Ale też nie w ilości nawróceń leży sedno rzeczy, a zgoda w czem innym. Więc przedewszystkiem w fakcie, że praca misyjna ogarnia rzeczywiście całą kulę ziemską już tak dokładnie, że nie masz większego terytorjum, na którymby Ewangelia nie była głoszona. To jedno. Po drugie zaś leży w niesłychanej doniosłości tworzenia w najrozmaitszych punktach świata stałych, regularnych, zorganizowanych kościołów tubylczych, posiadających własnych tubylczych kapłanów, a gździejgdzie nawet biskupów. Tych ostatnich jest np. w Indiach czterech; wogóle zaś na całym obszarze misyjnym jest tuziemców-księży z górą cztery tysiące, a siostr zakonnych prawie równie tyle co „białych”, bo 11.000. W tem właśnie — w tworzeniu się nowych społeczeństw katolickich — widzieć trzeba prawdziwy rezultat wysiłku misyjnego.

A na zakończenie jeszcze jedno. W niektórych krajach Europy — spostrzeżenie to nie jest całkiem nowe — wydaje się rzeczywiście, że katolicyzm ma jakby tendencję do kondensowania się w elitach intelektualnych i duchowych. Jeśli tak jest w istocie, to znowu poza Europą wydaje się być prawdą, że katolicyzm zdobywa tam naodwrot podstawę właśnie w masach, a mianowicie w niższych warstwach ludności kolorowej.

Cała wystawa jest poniekąd potwierdzeniem tego ostatniego wrażenia. epe.

Phanar.

Zatarg turecko-grecki.

ANGORA, 6.II. (Pat). Odpowiedź Turcji na werbalną notę Grecji zaznacza, że mieszana komisja dla wymiany ludności uznana jednomyślnie, iż patriarcha ekumeniczny podlega wymianie. Ta decyzja komisji musiałaby być obowiązkowo wykonana. Dalej odpowiedź turecka odrzuca propozycję przekazania sprawy pod arbitraż trybunału haskiego, zaznaczając, iż sprawa patriarchatu jest sprawą czysto wewnętrzną Turcji. Turcja wyraża nadzieję, że Grecja nie będzie przywiązywała do tej sprawy większej wagi, niż posiada ona istotnie.

Akcja pośrednicząca mocarstw.

LONDYN, 6.II. (Pat). „Telegraphen C-ie” donosi z Aten, że Francja, Anglia i Włochy podjęły w sprawie wydalonego patriarchy Konstantego akcję pośredniczącą w tym kierunku, że stanowisko wysiedlonego patriarchy ma być usane za opróżnione i, że mają nastąpić wybory nowego patriarchy, przyczem Turcja zobowiąże się nie wydać nowego patriarchy i utrzymać instytucje patriarchatu. Nadto Turcja zobowiąże się nie przedsięwbrać wysiedleń członków św. synodu.

Dalsze wydalanie duchownych greckich.

WIEDEN, 6.II. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi, że rząd turecki zaproponował międzysojuszniczej komisji dla uregulowania wychodźstwa ludności europejskiej z Turcji wydalenie trzech biskupów greckich. Komisja jednak odmówiła tej propozycji. Przypuszczają, że Turcy wydadzą tych duchownych w drodze administracyjnej.

Odpowiedź turecka na protest grecki.

KONSTANTYNOPOL, 6.II. (Pat). W odpowiedzi na protest grecki rząd turecki oświadcza między innymi, że będzie bezwarunkowo szanował urządzenia greckiego kościoła prawosławnego, jednakże obstate nadal przy prawie swobodnego wykonywania traktatu lozańkiego. Wydalenie patri-

archy zostało, zdaniem rządu tureckiego przeprowadzone tak samo formalnie jak wydalenie kalfa. W kołach tureckich zaznacza, że spór o wydalenie patriarchy dałby się łatwo załagodzić, gdyby patriarcha Konstantyn podał się do dymisji i gdyby odbyły się nowe wybory patriarchy.

Informacje z kół poselskich.

„Kurjer Polski” ogłasza wywiady swego współpracownika z członkami poselstw tureckiego i greckiego w sprawie wydalenia patriarchy.

W poselstwie tureckim oświadczone:

Po śmierci Grzegorza, między kandydatami znajdował się również i metropolita Konstantyn. Duchowny ten urodził się w Azji Mniejszej, ponieważ zaś zamieszkał w Konstantynopolu po r. 1918, podkomisja mieszana do wymiany ludności zdecydowała, że podlega on wymianie. Decyzja ta została notyfikowana gubernatorowi konstantynopolańskiemu dnia 16 grudnia 1924 roku. W piśmie, jakie się ukazało pod tą datą (między innymi w dzienniku „Vatan”) ogłoszono, że Konstantyn jako podlegający wymianie, zostanie wysiedlony.

Musiło to zwrócić uwagę kół zainteresowanych. Św. Synod, stale będący narzędziem polityki i intryg zewnętrznych skorzystał z tej okazji, aby dnia 18 grudnia dokonać prowokującego wyboru patriarchy, który, jako podlegający, wysiedlenia, stał się automatycznie obcokrajowcem, a więc nie mogącym być patriarchą, gdyż ten musi być obywatelem tureckim.

Rząd turecki uważa całą sprawę za czysto wewnętrzną i pod żadnym pozorem nie dopuści, aby rząd helleński usiłował mieszać się do tej sprawy. Jeszcze zupełnie niedawno część komisji ostro zaprotestowała przeciw zwróceniu się w czasie dyskusji o ustaleniu interpretacji „stałej siedziby” do trybunału haskiego. Dziś rząd Grecji zalewa cały świat telegramami, aby uczynić ze sprawy patriarchatu problem międzynarodowy.

W poselstwie greckim poinformowano znów korespondenta „Kur. Pol.” w sposób następujący:

Cała sprawa została wywołana przez rząd otomański, który twierdzi, że patriar-

cha Konstantyn, jako urodzony w Bruselu (Azja Mniejsza), podlega na zasadzie konwencji lozańkiej wymianie. Otóż tak nie jest. Konwencja lozańska ustala bowiem, że patriarchat i jego organy oraz przedstawiciele, mają ustaloną siedzibę w Konstantynopolu i dlatego w żadnym razie nie podlegają ogólnym prawdom co do wymiany. Poza tem, gdy sprawa wymiany ludności była rozważana na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów, delegacja turecka zobowiązała się, że do następnej sesji Rady Ligi w marcu r. b. w sprawie mniejszości narodowych, podlegających wymianie wogóle nie będą czynione żadne kroki.

Tymczasem, wbrew zobowiązaniu lozańskiemu i rzymskiemu i wbrew orzeczeniu komisji mieszanej, która nie uznała się za kompetentną w sprawie wymiany patriarchy, stwierdzając, że nie podlega on normom ogólnym — wbrew temu wszystkiemu władze tureckie dnia 30 stycznia b. r. okrzyki gmach patriarchatu i zmusiły patriarchę do wyjazdu, odprowadzając go aż do podłazu odchodzącego do Grecji, gdzie też patriarcha się obecnie znajduje.

Był to akt najzwyklejszej samowoli, ponieważ nawet, gdyby ustalono, że patriarcha podlega wymianie, to i tak powinienby być otrzymany głoś od komisji mieszanej.

To też rząd helleński odrazu złożył protest w Angorze przeciw tym czynom, przypominając konwencję lozańską, którą delegacja grecka wzbroniła się podpisać tak długo, aż poszanowanie patriarchatu przez Turków nie zostało wystarczająco zawarowane.

Pomimo to, rząd grecki, aby dać dowód pokojowości swych zamiarów, zaproponował rozstrzygnięcie wątpliwości przez trybunał haski.

Z Rosji sowieckiej.

Fikcja walutowa

Oceniając znaczenie posiadania stałej i mocnej waluty, władze skarbowe sowieckie są niezmiernie umiarkowane w emitowaniu dalszym pełnowartościowej waluty, t. j. czerwonców, zabezpieczonych bądź co bądź pewnym podkładem kruszcem. Jednakże, jak wykazało życie, skąpa ilość tej waluty, puszczona w obieg, a skąpa ze względu na naruszenie podkładu kruszcowego przez imprezy Kominternu, — nie mogła wystarczyć nawet przy tak nikłym rozwoju życia gospodarczego, jaki się daje zauważyć dziś w Rosji.

Stan taki, tamujący naprzymitywniejszy rozwój gospodarczy, zmusił Sowietów do zaopatrzenia rynku w pieniąż obiegowy, lecz to w sposób, niezwykle przypominający lata „wojującego komunizmu” t. j. 1919—20, kiedy do emitowania pieniądza były uprawnione wyższe jednostki wojskowe, dywizje i t. p., każda na swoje ręce. Wobec zmienionych warunków — dziś do emitowania bonów pieniężnych zostały uprawnione wszystkie związki kooperatyw spożywców, petersburski, moskiewski i t. p., które nie omieszczały uprawnień swych wykorzystując jak nie można szerzej. Władze skarbowe temu pomocniczo pieniądzu obiegowemu nadają duże znaczenie, sądząc że tym sposobem przetorsowany zostanie dzisiejszy kryzys. Jednak, znając stan kooperatyw sowieckich, które są raczej fikcją jednostek gospodarczych o jakiejś takiej wartości, mogącej gwarantować wartość wypuszczonego przez nie pieniądza — należy z wielkim, conajmniej, zastrzeżeniem odnieść się do tej nowej sowieckiej imprezy.

Widoczna jest tu myśl jedna. Dać dla zagranicy — na której Sowietom tak zależy — coś, co przedstawiałoby pewną, przynajmniej nawet żożupienie realną, wartość, a znowu dla rynku wewnętrznego, amunicyjnego, pozbawionego minimum obiegowego pieniądza — dać fikcję, bon kooperatywny, który nie przedstawia większej wartości niż bon wypuszczony swego czasu przez kasy oddzielnych dywizji i korpusów.

Teatr w Rosji.

Oczywiście, w Rosji dzisiejszej, komunistycznej, bolszewickiej, sowieckiej...

W życiu tamtejszem „za kordonem”, zarówno kulturalnym jak społecznym i politycznym, gra teatr wielką rolę. Przedewszystkiem jako potężne (wraz z kinematografem) narzędzie propagandy komunistycznej, a secundo jako wielka na sezonie ekspozytura nowej kultury rosyjskiej.

I — trzeba przyznać — obu tych swoich celów teatr w Rosji dosięga. Jeżeli znać, a trudno tego nie dopatrzeć, że najważniejszy kunszt teatralny w Rosji sprężony jest jaknajściślej i regimem panującym, to nasuwa się pytanie: co bardziej oddziaływało jedno na drugie, rewolucja na teatr czy teatr na rewolucję?

W momencie wybuchu tej ostatniej nastąpiło rozproszenie się artystów i zamarcie niektórych teatrów — przedrewolucyjnych. Prostracja atoli, o której mowa, nie trwała długo. Rewolucja komunistyczna — najniżej nie „zmiotła z obłazca ziemi” starych teatrów, a pierwszorzędnych, jak np. w Moskwie Teatr Stanisławskiego i Teatr Mały oraz Teatr Wielki (opera) zaś w Petersburgu (on że: Petrograd i Leninograd) Teatr Aleksandryjski tudzież Maryjski (operowy). Rząd sowiecki je upaństwowił i — nie narzucał im żadnej rewolucyj-

ności. Sądził może, że zaurą powoli w dostojnym dogorywaniu. Sam zaś rząd sowiecki pędził powołać do życia cały szereg teatrów nowych, biorąc je na swoje usługi.

Tak zupełnie jak swojego czasu car Piotr Wielki zagarnął w swoje despotyczne dłonie cerkiew prawosławną i uczynił ją „jednym z czynników państwowych”, tak akurat postąpił z teatrem nowożytny despot rosyjski: rząd sowiecki.

Stare atoli teatry, zwane „akademickimi” bynajmniej nie uległy losowi przez rząd przedwidywanemu. Nie umarły. Wymigrował doszczętnie tylko Teatr Artystyczny wraz z szefem swoim Stanisławskim. Inne stare teatry albo grały, grały, grały dalej „po swojemu”, nie oglądając się na te lub owe „czasy”, jak np. moskiewski teatr Mały i przetrwały, i doczekały się chwili obecnej, kiedy nieprzejednana, krawcowa rewolucyjność rosyjskiej sztuki teatralnej zaczęła... ostygła, opamiętywać się; albo uległy powolnej, w duchu rewolucyjnym, pokojowej, dobrowolnej ewolucji.

Teatr Stanisławskiego wrócił jestenią roku zeszłego do Moskwy i odświeżony zarówno podrózkami zagranicznymi jak nową w Rosji atmosferą — wznawiał swoją, zawsze wysoce kulturalną działalność.

Najstarszym z tych starych, akademickich teatrów jest moskiewski teatr Ma-

ły. W październiku roku zeszłego obchodził stulecie swego istnienia. Najmłodszym a zarazem najbardziej postępowym w kierunku rewolucyjnym jest moskiewski teatr Kameralny. W Leningradzie funkcjonuje prawdziwo Mała Opera (dawniejszy teatr Michajłowski).

Najwyżej stoi w chwili obecnej moskiewski teatr Mały. Pożegnał się z popisami pojedynczych aktorów; bije głównie na doskonałość ensembledu. Otworzył też podwoje swoje... pardon... kurtynę swoją dla młodych autorów i to bynajmniej nie epigonów przedrewolucyjnych kierunków, np. dla Juryna („Niespodziewana odwaga”) lub Rynda-Aleksiejewa („Żelazna ściana”). Łunaczarski wystawił w Małym teatrze swoje „Weselisko niedźwiedzi”. Dyrektorem jest zawsze Jużyn, przedrewolucyjny Jużyn, którego musiał jednak zespół artystów... wybrać na dyrektora — aby obyczajom bolszewickim stało się zadość. Fundament repertuaru stanowią jak dawniej:

Szejkir, Gogol, Gribojedow, Szyller, Scribe etc.

Opera w Moskwie ani na chwilę nie przestawała dawać widowisk. Uświetniają ją Sobinow, Nieżdanowa, Pietrow, Migaj oraz balet, Repertuar zwykły. Istnieje filja: Państwowa Scena Eksperymentalna. Eksperymentowanie nie dotyczy atoli repertuaru; chodzi o świeżenie młodych, nowych sił zarówno śpiewaczy jak choreograficznych.

Stare teatry w Leningradzie bardziej są „postępowe” niż moskiewskie. Duch nowoczesny silnie po nich przewiewa. Nie dziw. Oddziaływały na nie bezpośrednio Meyerhold jako reżyser, Golowin jako aktor, Fokin jako baletmistrz, Radlow najskrajniejszy modernista w zakresie reżyserji.

Najciekawsze są teatry nowe, powstałe po roku rewolucyjnym 1917-tym. Stworzył je faktycznie Meyerhold i z ramienia rządu stoi na ich czelu.

Rewolucyjność teatru rosyjskiego

bijanie się przez istne lasy... dzwice bolszewickich skrótów szaradowo-rebusowych, niech da próbę następująca np. notatka z czasopisma specjalnie sprawnym teatralnym poświęconego: „Gubkonferencja Mosgubrabisa odkryła 20 października. W powiecie dnia: Otczynny dokład prawojna Gabotidie Rable, dokład Siekrabls Narkomtruda, dokład chał. p. o. MONO i wybory”.

TELEGRAMY.

Pomyślny przebieg rokowań polsko-węgierskich.

BUDAPESZT. 6.II. (Pat). Prowadzone tu rokowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych z zakresu polityki ekonomicznej oraz w kwestjach specjalnych — taryfy celnej i tranzytu kolejowego — przyjmują pomyślny obrót, pozwalając przewidywać szybkie osiągnięcie porozumienia.

Możliwość fuzji II i III Międzynarodówki.

BERLIN. 6.I. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi z Londynu, że w kołach politycznych bez różnicy stronnictw oczekują z zaciekawieniem wyniku obrad zarządu socjalistycznej Międzynarodówki Zawodowej w Amsterdamie.

W sprawie polityki rosyjskiej zostanie zwołany kongres światowy związków zawodowych. Kongres ten ma być rozważać możliwość fuzji międzynarodówek amsterdamskiej i moskiewskiej. Jak wiadomo zdania w tej sprawie w łonie związków zawodowych są podzielone.

Proces Stanisławy Umińskiej.

PARYŻ. 6.II. (Pat). Jutro przed sądem przysięgłych w Paryżu rozpocznie się proces Stanisławy Umińskiej. Publiczność paryska oczekuje z wielkim zainteresowaniem jutrzejszego procesu, który należeć będzie niewątpliwie do najgłośniejszych w ciągu ostatniego roku.

Pożar w kościele.

RZYM. 6.II. (Pat). „Messagero” donosi, że w pewnej wsi pod Piacezzą wybuchł w zakrystii miejscowego kościoła pożar, który ogarnął także dach. Podczas akcji ratowniczej nastąpiło kilka eksplozji naboju karabinowych i ręcznych granatów. Stwierdzono, że nad zakrystią bez wiedzy proboszcza był umieszczony arsenał bomb. Władze wdrożyły energiczne śledztwo, celem wykrycia pochodzenia tych materiałów.

Walki o południowe Chiny.

HONG-KONG. 6.II. (Pat). „United Press” donosi, że przewidziane walki o Chiny Południowe wybuchły tutaj z wielką zacietoczoną.

Odroczenie wyborów w Egipcie.

KAIR. 6.II. (Pat). Wczoraj podczas niepokojów w miejscowości Mechalla-Kefir zostało ranionych 30 osób. Aresztowano 36. Wybory odroczone do 7 lutego.

Rokowania litewskie o konkordat.

KOWNO. 6. II. (Pat). Rozpoczęły się tu rokowania między przedstawicielem Watykanu a rządem litewskim w sprawie zawarcia konkordatu. W myśl tego konkordatu Litwa ma jednego arcybiskupa i 4-ch biskupów, oraz jednego biskupa wojskowego. Całe duchowieństwo ma być opłacane przez państwo. Duchowni katolicy mają być uwolnieni od służby wojskowej i nie będą podlegali sądownictwu ogólnemu.

Zakończenie obrad komitetu ekonomicznego Ligi Narodów.

GENEWA. 5. II. (Pat). Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zakończył swą XIV sesję, której przewodniczył delegat Brazylii Barbosa Carneiro. Stwierdzono, iż konwencja w sprawie uproszczenia formalności celnych podpisana została przez 37 państw, zaś przez 6 państw: Austrię, Belgię, Anglię, Włochy, i Nową Zelandię była ratyfikowana. Protokół dotyczący stosowania klauzuli arbitrażowych przy kontraktach handlowych podpisało 25 państw, a 6 państw dokonało ratyfikacji tego protokołu.

współczesnego dotyczy zarówno treści jak formy. Meyerhold stworzył istotnie, a z wysiłkiem ogromnej energii nowy teatr w Rosji Sowieckiej. Dokoła Meyerholda grupuje się cały sztab jego wielbieli i uczniów. Jak wiadomo, był Meyerhold prawą ręką Stanisławskiego, zerwał z Teatrem Artystycznym i poświęcił się całej między 1900 a 1910 rokiem tworzeniu nowego teatru. Pierwszą pod tym względem areną jego działalności był wówczas teatr petersburski Komisarzewskiej. Rok 1917-ty zastał go za kulisami teatru Aleksandryjskiego, gdzie właśnie wystawiał „w modernistycznym stylu” Lermontowa „Bał maskowy”.

Pracując z ramienia rządu sowieckiego w Rosji południowej wzięty został przez wojska „białe” do niewoli. Odbity go w Noworosyjsku (1920) wojska czerwonej armii. Od tej daty jest on istnym ministrem dla spraw teatralnych i najdosłowniejszą osobą „szarą” dla wszystkich dyrekcji. Na Teatrach Rewolucji, bo tak zowią się nowe teatry rosyjskie, wystawiał mnóstwo sztuk bądź całkiem nowych bądź przeinscenizowanych. Najkapitałniejsze są: Verhaerena „Swit”, Majakowskiego „Misterjum Buif”, Kobyłkina „Smierć Tarekina”, sztuki Crommelyncka, Martineta, Fajki „Jezioro Ljui”, Ostrowskiego „Las”, lub świeżo wystawiony utwór Erenburga przeobrażony z jego powieści „Trust D. E.”

KRONIKA

SOBOTA

7 Dziś

Romualda

jutro

Jana

Wsch. si. g. 7 m. 6

Zach. si. g. 16 m. 43

WILENSKA.

(k) Wyjazd pana Delegata Rządu do Nowogródka. Dzisiaj Delegat Rządu pan Władysław Raczkiewicz w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Władysława Dworakowskiego i sekretarza osobistego p. P. Capego wyjechał w sprawach służbowych do Nowogródka w celu odbycia narad z wojewodą Nowogródzkim generałem M. Januszajtisem.

Przedmiotem narad będą sprawy bezpieczeństwa publicznego, administracyjne i gospodarcze.

Powrót pana Delegata Rządu oczekiwany jest w poniedziałek.

Z życia prawosławnego. Dn. 6 b. m. wyjechał do Warszawy arcybiskup Teodozjusz. Wyjazd arcybiskupa jest podobno związany z pogłoskami o mającym nastąpić w najbliższym czasie przeniesieniu arcybiskupa Teodozjusza do Pińska, biskupa pińskiego Aleksandra do Grodna, zaś biskupa grodzieńskiego do Wilna.

(k) W sprawie zebrań, wiesów etc. Urząd Delegata Rządu w Wilnie przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów, zawartych w rozporządzeniu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 25 maja 1919 roku (Dz. U. Z. C. Z. W. Nr 5 poz. 30), oraz w art. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1921 roku i art. 3 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 roku, wszelkie zgromadzenia publiczne, nie wyłączając zgromadzeń urządzanych przez pp. posłów i senatorów, mogą się odbywać tylko po uprzednim uzyskaniu zezwolenia władzy administracyjnej.

W myśl tych przepisów władza właściwa do udzielania zezwoleń na zgromadzenia publiczne pod otwartym niebem jest Delegat Rządu w Wilnie, zaś co do zgromadzeń w zamkniętych pomieszczeniach — Starosta względnie Komisarz Rządu na miasto Wilno.

Zgromadzenia publiczne urządzone bez wymaganego zezwolenia będą rozwiązywane, a winne będą pociągani do odpowiedzialności w trybie administracyjnym i karani grzywną do 6 tysięcy złotych, lub aresztem do 2 miesięcy.

(k) Odszkodowania za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych. Na mocy ostatniego rozporządzenia ministra rolnictwa i dóbr państwowych, w przedmiocie ustanowienia maksymalnych norm szacunkowych dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych, lub padłe skutkiem szczypliwych zarządzonech przez władze ustanowiono, aż do odwołania następujące normy odszkodowań, obowiązujące od dnia 3 lutego r. b.

Za konie:

1) Za źrebięta do 1 roku do 60 złotych, 2) za źrebięta od 1 do 2-letnich do 120 złotych, 3) za źrebięta od 2 do 3 lat do 240 zł., 4) za konie robocze ponad 3 lata typu cięższego do 340 złotych, 5) za konie robocze ponad 3 lata typu cięższego i za wyjazdowe do 440 złotych, 6) za muły do 100 złotych, 7) za osły do 50 złotych. Za ogiery i klacze pełnej krwi (materiał hodowlany), co do których właściciel wykaże się rodowodem, norma odszkodowań wskazana w punkcie 5) może być podwyższona do 25 proc.

Za bydło:

1) Za buhaje, woły, krowy powyżej 2 lat do 350 złotych, 2) za jałowiznę od pół do 2 lat do 160 złotych, 3) za cielęta do pół roku do 25 złotych. Dla sztuk uszlachetnionych z udowodnionem pochodzeniem powyższa norma może być podwyższona o 25 proc., 4) za owce i kozy do 30 złotych, 5) za jagnięta, koźlęta do pół roku do 10

złotych, za trzodę chlewną do chowu i tuczną w zależności od wagi, licząc za 100 kgr. żywej wagi do 110 złotych.

(k) Sprawy majątkowe. Możliwość utrzymania jednego folwarku, nie przekraczającego 400 ha przetrzeźni, na Kresach, przysługując osobom internowanym lub wywiezionym przez obce władze, którzy przed 1 kwietnia 1921 roku nie wrócili do swych siedzib, o tyle tylko, o ile dowody ich internowania lub wywiezienia doszły do wiadomości władz orzekających jeszcze w toku samego postępowania o przejęciu na własność państwa ich ziemi, a w każdym razie przed uprawnieniem się do decyzji.

(k) Uchylenie ulg w opłatach celnych. Według ostatniego zarządzenia ministerjum skarbu ulgi od cła na paczki nadsyłane z Ameryki z darami dla miejscowej ludności zostały uchylone i obecnie wszystkie tego rodzaju paczki i przesyłki pocztowe z Ameryki podlegają opłacie cła i ubocznych należności. W wyjątkowych wypadkach mogą być zwolnione od opłat według tego zarządzenia paczki z używaną garderobą dla osób poszkodowanych przez pożar, powódź, lub inne klęski żywiołowe. Do udzielania takiego zwolnienia od opłat celnych są uprawnione dyrekcje cel w Warszawie, w Wilnie, Poznaniu, Mysłowicach, Łwowie i Gdańsku, względnie urzędy celne w tych miastach.

Z Poczty. Z dniem 29 stycznia r. b. została wprowadzona służba telegraficzna i telefoniczna w urzędzie pocztowym Ostrowa pow. Lidzkiego.

Posiedzenie komisji finansowej. Dnia 5 b. m. odbyło się posiedzenie komisji finansowej, na którym rozpatrywano preliminarz budżetowy na rok 1925 wydziału nieruchomości miejskich. Dochody owego wydziału wynoszą 135.270 zł., wydatki zaś 240.031 zł.

Komisja rozpatrzyła dział dochodów i częściowo rozchody. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek, na którym odbędzie się dalsza dyskusja.

O los nauczycielek - weteranek. W celu zajęcia się losem nauczycielek-weteranek, przebywających w schronisku przy ul. S-to Jakóbskiej Nr. 14, oraz obmyślenia dalszej trwałej opieki nad nimi, w W-le Fracy i Opieki Społecznej Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (pł. Magdaleny 2) dn. 8 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 12 ej w południe odbędzie się konferencja, przy której zostanie obejrzenie schronisko dotychczasowe i plac, który mogłyby być użyty pod budowę własnego domu na schronisko.

„Skutki gospodarcze reformy skarbowej”. Na temat ten wygłosił red. p. St. Kodz dn. 7 lutego odczyt w domu ludowym P. M. Sa. przy ul. Zarzecze 4. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp bezpłatny.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż czytelnia w lokalu Nowa Aleja 2, zaplanowana w pisma i tygodniki czynna codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 5—8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

Odczyt na Antokolu. W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 5 i pół wiecz. w Domu Ludowym Polskiej M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) Prof. U. S. B. Dr. Marjan Mawsonius wygłosi odczyt p. t. „Wychowanie młodzieży w szkole i w domu”. Wstęp

wolny tylko dla dorosłych i starszej młodzieży.

Kursy dla przewodniczących po Wilnie. W niedzielę 8.II o godzinie 10-tej w lokalu Doświadczalni Szkolnej (M. Pohulanka 1, w dziedzińcu) Prof. J. Kłos wygłosi odczyt z cyklu: Nauka o stylach.

Z towarzystwa muzycznego — Lutnia. Na posiedzeniu nowoobranego Zarządu T-wa muzycznego „Lutnia” w dn. 2 lutego r. b. omawiano program najbliższych prac „Lutni”. Obecni na posiedzeniu uznali za konieczne zorganizować dwa chóralne koncerty, o charakterze popularnym oraz przystąpić do opracowania koncertu religijnego, w którym prócz chóru Lutni, przyjąłaby udział orkiestra symfoniczna. Ten ostatni koncert ma się odbyć w końcu wielkiego postu.

Niech powyższe zamierzenia Zarządu Lutni służy pobudką dla członków chóru Lutni do punktualnego uczęszczania na próby

Czarna Kawa. Opieka Szkolna przy gimnazjum żeńskim im. E. Orzeszkowej urzędują „Czarna Kawę” przy laskawym współudziale pp. Dzikowskiej, Urbanowiczowej, pp. Rewkowskich, znanego artysty p. Worotyńskiego. Kwartetu i in. na rzecz niezamożnych uczniów gimn. E. Orzeszkowej.

Zabawa odbędzie się dn. 8 lutego na seji gimn. im. Lelewela od godz. 5-jej po południu. Każdy przy wejściu na salę otrzyma upominek.

Ogniw. Dnia 8 lutego, w niedzielę, odbędzie się w górnej sali hotelu George'a wieczór na rzecz Domu Rodzinnego. Bilety nabywać można w księgarniach Stow. Nauucz. i Makowskiego, w cukierni Bolesława Sztrala i w redakcji „Kurierza Wileńskiego”. W wieczorze udział swój zapowiedzieli prof. A. Ludwig, pani W. Hendrychówna, oraz artyści scen polskich.

Dorożna Reduta Artystyczna urządzona przez połączone zespoły wszystkich Teatrów polskich w Wilnie, pod laskawym protektoratem p. Delegata Rządu, zapowiada się imponująco. Komitet zabawy przygotował moc atrakcji i udogodnień dla gości. Autobus specjalnie do celów Reduty wynajęty, będzie przez noc całą przywozić i odwozić. Sala zostanie artystycznie udekorowana przez słynny już dzisiaj w Wilnie „Zielony Kot”. Z poszczególnych atrakcji obficie zaakcentowane są: tajemnicza skrzynia, epokowy wynalazek Mieczysława Downunta, który wywoła niewątpliwą burzę w pewnych dziedzinach wiedzy. Bilety w cenie osmiu złotych nabywać można już od poniedziałku za okazaniem zaproszeń w cukierni W. P. Sztrala (róg Tatarskiej).

Z SĄDOW.

O zniesławienie w druku. W piątek 9 b. m. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę z oskarżenia prywatnego p. Piotra Zawiszy b. naczelnika wydziału akcyz i mopolu w Wileńskiej Izbie Skarbowej przeciwko redaktorowi „Expresu Wileńskiego” p. Latourowi z art. k. k. 533 (zniesławienie w druku). Rozprawie przewodniczył sędzia Owsianko. Rzecznikami oskarżenia byli pp. mec. Jasiński i Kulikowski, obronę wnosili mec. Tadeusz Wróblewski. Na świadków powołano przeszło 20 osób między innymi Komisarza Rządu p. Wimbora, Nacz. Wydz. Ogólnego w Izbie Skarbowej p. Czarnockiego, posta Helmana, b. referenta do walki z alkoholem p. Boimskiego.

Długo oczekiwana, głośnie sprawa wywołała sensację i sala sądu została szczelnie wypełniona przez publiczność. Po przesłuchaniu świadków, oraz przemówień rzeczników oskarżenia i obrony, sąd po naradzie wydał wyrok aniewinniający red. Latoura.

Rozprawa przeciągnęła się do późna wieczorem.

SZOPKA AKADEMICKA

t. zw. Betlejki Wileńskie.

Premjera od poniedz. dn. 9 lutego Premjera

w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24.

Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Począwszy od poniedziałku dn. 9/II przedstawienia codziennie prócz czwartków i sobót.

sek ochronnych przeciwko gazom trującym, wespół z maszyn.

Główne ognisko życia teatralnego rosyjskiego jest obecnie nie nad Nową lecz w Moskwie. Oprócz wymienionych prosperują tam pod hojną ręką rządu sowieckiego: teatr Satyry, teatr Rewolucji, teatr Meyerholda, Wielki Akademicki (opera), teatr Komisarzewskiej, Studium pierwsze i drugie, Komedja (były teatr Korsza), Rajdramteatr Mono (tak?) gdzie grają też Ukraińcy, Operetka (właśnie teraz tam na scenie „Król się bawi”) Nowa Operetka, Teatr na Płoszczyźnie, Srebiński Teatr itd. itd. Ożywienia niebrak. I publiczności dla tego całego szeregu przybytków sztuki teatralnej.

Dodajmy, że istnieje w Moskwie teatr żydowski, Habina, dający przedstawienia w języku hebrajskim, dalej teatr żydowski żargonowy, stały, subwencjonowany przez rząd, istnieje „Studio” ormiańskie, „Studio” gruzińskie tudzież łotewskie.

Moskwa jest dziś centralą całego życia politycznego i duchowego Rosji. Tam też, z natury rzeczy, pulsuje najintensywniej życie teatralne. Teatry pracują i rozwijają się dla publiczności całkiem innej niż przedwojenna. Stoją wobec publiczności proletariackiej i do jej gustów, potrzeb

i do jej... wrażliwości przystosowują wszystkie swoje metody. Nie odrzucają przez żadnej teatralnej tradycji, tylko idą nowymi drogami do wyobraźni i duszy nowych swoich spektatorów. Stąd właśnie ich zupełnie nowy charakter.

Obecnie daje się zauważyć tendencja, aby ją tak nazwać, kompromisowa. Stare, przedwojenne i przedrewolucyjne teatry składają się ku przyswojeniu sobie wielu cech teatrów rewolucyjnych, tenaodwrót coraz większe zaczynają czynić koncesje dla... powrotu do dawnych form ekspresji teatralnej, do dawnej ideologii teatralnej. Może bez wielkiej chyby da się przewidywać: usielenie się typu *pre-revolucyjnego*, który odrzucił to, co przestarzałe, a przywołał sobie to, co istotnym jest postępowem.

W każdym razie ewolucja teatru w Rosji jest zbyt niepowszednim, ciekawym i dla kultury wszechświatowej zbyt doniosłym zjawiskiem aby wolno było zgłębiać na nią nie zwracać uwagi.

Z KRAJU.

Zjazd Dowborczyków w Nieświeżu. Uroczysta akademja w pierwszym dniu zjazdu Dowborczyków w Nieświeżu, o której informowaliśmy wczoraj, wypadła niezwykle okazale.

Pierwszy głos zabrał przewodniczący, p. Zieliński, kreśląc z przejęciem dążenia Dowborczyków i ongiś w czasie służby wojskowej i teraz w czasie pokojowej pracy.

Zakończył swe przemówienie p. Zieliński najserdeczniejszymi życzeniami pod adresem nowopowstałego Nieświejskiego Oddziału złożonemi w imieniu całego zrzeszenia Dowborczyków.

Drugi z kolei mówił p. Mierzejewski, delegat Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia na temat „Ideologia i Korpusu Wschodniego”. Mówca w skróconej prelekcji przedstawił historję Polskiego Wojska po stronie Rosji od chwili powstania Legionu Puławskiego do czasów Korpusu. Zaznaczył też dobitnie, że zdemobilizowani żołnierze Korpusu po powrocie do kraju nie zapomnieli o swem obowiązku, to też byli jedyni z pierwszych twórców armji polskiej.

„Tak nam dopomóż Bóg” powiedział mówca na zakończenie przemówienia, życząc by idej Korpusu były pielegnowane w Oddziale Nieświejskim.

Drugi referat p. t. „Zajęcie Bobrujska” wygłosił pułk. Obuch-Woszczatyński, jeden z głównych uczestników tej epokowej dla Korpusu chwili.

Referat pułk. Obuch-Woszczatyńskiego uzupełnił p. Zieliński.

Ostatnie przemówienie o „Delegacji do kraju pod przewodnictwem pułk. Mościckiego, o boju pod Łopatycami, wreszcie o zgonie s. p. pułk. Mościckiego” również wygłosił pułk. Obuch-Woszczatyński.

Po przemówieniach zostały przeczytane telegramy nadesłane z powodu uroczystości od gen. Dowbór-Muśnickiego — prezesa honorowego Stowarzyszenia gen. Wroczyńskiego — prezesa zarządu Centralnego, Zarządów: Grup Wschodniej z Wilna i zachodniej z Poznania; Okręgów Warszawskiego, Łódzkiego, Wileńskiego, Nowogródzkiego, oddziałów Bydgoskiego, Lidzkiego, Łabelskiego, Oszmiańskiego i innych.

Na tem została zamknięta część pierwsza zebrania, akademja, a po przerwie rozpoczęła się druga, zebranie organizacyjne Oddziału Nieświejskiego.

Wybrani zostali: pp. Stanisław Bohdanowicz, Zygmunt Domański, Witold Mirkowski, pułk. Władysław Obuch-Woszczatyński, Konstanty Okołów-Podhorski, Aleksander Stodórkiewicz, Stanisław Sudwoj i Olgierd Swida.

Stowarzyszenie zamierza wystawić pomnik na wzór pomnika w Bobrujsku na miejscu w którym zabity został pułk. Mo-

ściński. Fundusze na ten cel daje ks. A. Radziwiłł, na zebraniu więc została tylko wybrana komisja pomnikowa w składzie pp. Jerzy Czarnocki, Mieczysław Gallas i pułk. Obuch-Woszczatyński.

Pomnik taki sam będzie wkrótce wystawiony w Warszawie, na jednej z najbardziej ruchliwych arterji.

Po zakończeniu zebrania wszyscy obecni udali się na wspólną koleżeńską kolację, gdzie w miłym nastroju parę godzin spędzono, urozmaiconych licznemi, wesołemi i pełnemi werwy przemówieniami.

NOWOSCI WYDAWNICZE

Tadeusz Dębicki: „Z dziennika marynarza”. Z ilustracjami. Sir. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Jest to, opis seszlorocznej wycieczki szkolnego żaglowca „Lwów” do Brazylii i z powrotem do Gdańska. Skreślił go, z wybitnym talentem pisarskim, stylem jednym i szlachetnym a sugestywnym, uczestnik wyprawy, uczeń—nawigator 2-go kursu. Jest to nie tylko cenny przyczynek do dziejów rozwoju naszej marynarki; jest to zarazem utwór podrodziny, który żywo zajmuje każdego inteligenta. A młodzież męską, to już chyba porwie... jak najbardziej powieść Myne Reada lub Coopera. Doskonale się stało, że firma Gebethner i Wolff wydała tę pełną treść książeczkę szybko i ładnie. Powinna rozejść się szeroko.

„Młodzi Misyjści”. Pod tym tytułem zaczęło wychodzić pismo comiesięczne w Krakowie. Kierują nim oo. Salezjani. Ma ono za zadanie przekonać młodzież katolicką o konieczności prac misyjnych ewentualnie pociągnąć ku nim i dostarczać różnych ciekawych wieści z różnych, dalekich stron świata.

Marja Gerson-Dąbrowska: „Wielcy artyści”. Ich życie i dzieła. Prawie sto ilustracji. Wydanie 2-gie. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1925. Działko dla młodzieży. Bardzo kształtujące, pociągające ku sztuce i pięknu. Wyżad jasny, przepiękany w miarę anekdotycznością, znawstwo przedmiotu nieskazitelną.

TEATR I MUZYKA

Występy Karola Adwentowicza. Zainteresowanie publiczności naszej występami Karola Adwentowicza z każdym dnem warasta. Sala Teatru Polskiego codziennie rozbrzmiewa oklaskami pod adresem zarówno tego znakomitego artysty jak i partnerki jego Zofji Grabowskiej. Cały zespół Teatru Polskiego stoi na wysokości zadania w tej sensacyjnej sztuce.

Dziś i jutro w dalszym ciągu „Prokurator Hallers.

Z operetki. Operetka Kollo „Marjeta” wstępnym bojem zdobyła sobie ogromny sukces. Zarówno wykonawczyń roli tytułowej p. Helena Jaworska jak i pp. Downumt, Sempolliński, Marjański i inni zbierają huczne oklaski. „Tango na słowach”, „Palarnia opium”, są przedmiotem szczerzego zachwytu.

Dziś i jutro „Marjeta”. Popołudniówka szkolna. Dziś w sobotę o g. 5 pp. dla szkół grana będzie doskonała komedja Bałuckiego „Radość pana radcy”. Ceny najniższe. Niedzielne przedstawienie popołudniowe „Pan naczelnik... to ja” dla młodzieży szkolnej nie jest odpowiednia.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. W niedzielę 8 bm. o g. 4 pp. w Teatrze Polskim ukaże się raz jeden tylko, po cenach znizowanych wyborna farsa Monceya „Pan naczelnik... to ja” z p. Wyrwiczem w roli głównej.

„Zydówka” opera Halevy ukaże się w niedzielę najbliższą o g. 4 pp. w Teatrze Wielkim na przedstawieniu popołudniowym. Role tytułową wykona J. Krawczuk, Elezara zaś M. Perkowicz. Ceny znizowane.

— Poranek operowy Jutro o g. 12-tej w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim XVI poranek operowy. Wykonawcami będą artyści opery „Liljan Zamorska, Mieczysław Perkowicz i Jan Popiel”.

W programie: Mascagni, Massenet, Verdi, Montuszo, Karłowicz, Niewiadomski, Czajkowski, Rachmaninow i Głazunow. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zabójstwo posterunkowego. Dn. 4 bm. w czasie pełnienia służby koło wsi Ziemierze gm. Dokszyckiej pow. Dunikowickiego został zabity posterunkowy Ludwik Morciewski. Morderców nie ujawniono.

— Napad na posterunkowego. We wsi Downy pow. Świeciańskiego Andrzej Szerejko napadł na posterunkowego Józefa Niemce, któremu kijem żelaznym rozbił głowę. Posterunkowego w stanie ciężkim dostawiono do szpitala.

— Falszywe pieniądze. Starszy przodownik PP. w Nowej—Wilejce Szejnoch przy zmianie 20 zlot. w łotki sprzedaż gazet na stacji otrzymał resztkę falszwy 2 zlot. banknotami. Sprawców rozpowszechniania falszwywch pieniędzy nie ujawniono.

Ze świata.

— Echo wielkiej wojny. Na dawnym froncie francuskim, w zniszczonym ożesiciowo przez pociski, a pełnym jeszcze drutów kolczastych i pocisków, które nie wybuchły, wskutek czego omijany lasie Saint-Pierre-Waast znaleziono przed kilku tygodniami, gdy przystąpiono do oczyszczenia tego lasu, szczątki samolotu francuskiego, a wśród nich szkielet lotnika.

Pomimo skrzętnych dochodzeń nie sposób już było ustalić osobistości zabitego, szkielet więc pochowano na cmentarzu wojskowym w Raucourt.

W tych dniach naczelnicy leśniczy wspomnianego lasu znaleźli niespodziewanie, opodal miejsca, w którym znaleziono samolot francuski, szczątki drugiego samolotu. Jak się okazało, były to szczątki niemieckiego samolotu wojskowego, wśród których znajdował się również szkielet lotnika.

Nie ulega wątpliwości, że dwaj ci lotnicy stoczyli bój w powietrzu, nad lasem, a pozabijawszy się nawzajem, spadli z aeroplanami swemi w ziarno.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, śmiertelny ten pojedynek lotników stoczony był w ostatnich dniach wojny i teraz dopiero, po sześciu latach, znaleziono szczątki jego uczestników.

Szkielet lotnika niemieckiego pochowano także na cmentarzu wojskowym w Raucourt.

— Koniec klaki w teatrach paryskich. Ostatnie demonstracje w „Komedji Francuskiej” w Paryżu na jubileuszowym przedstawieniu Molliera, zwrócone przeciw niektórym emerytowanym artystom, występującym na scenie, były jedynie spontanicznym wyrazem uczuć samej publiczności.

Nie tak dawno jeszcze podobna demonstracja wywołana była przez t. zw. klakę. Dziś jednak klaka, która

miała długoletnią tradycję, należy już w teatrach paryskich z małymi wyjątkami do przeszłości. Jedynie niektóre małe bulwarowe teatryki i t. zw. Musichalle utrzymują jeszcze płatną klakę, większe teatry natomiast dawno już ją zniósły. Pierwsza „Komedja Francuska” zniósła klakę w 1900 roku.

W ubiegłym stuleciu klaka odgrywała we wszystkich teatrach pierwszorzędna rolę. Szef klaki miał swoją kwaterę generalną w jednej małej kawiarence przy ulicy Montpensier, gdzie zbierał klakierów. Byli to młodzi ludzie, przeważnie studenci, zapaleni zwolennicy teatru, lecz niezamożni. Szef klaki rozdawał im bilety do teatru za bardzo umiarkowaną opłatą. Wzajemnie mieli oni obowiązek na znak szefa klaki oklaskiwać w pewnych momentach aktorów i sztukę. Klakierzy się zmieniali, tylko szef klaki pozostawał zawsze ten sam. Pobierał on za funkcje swe stałą pensję. Przeważnie rekrutowali się oni z emerytowanych aktorów.

Szef klaki Opery rezydował za dnia w małej restauracyjce przy ulicy Halevy'ego, dziś już nieistniejącej.

Za przykładem „Komedji Francuskiej” poszły Wielka Opera i Opera Komiczna, gdzie płatna klaka utrzymywała się stosunkowo jeszcze najdłużej. W ostatnich zaś dopiero miesiącach znikła klaka w innych teatrach po stuletniem blisko istnieniu w Paryżu. Powodem tego jest ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie wszystkie teatry. A zresztą sztuczna klaka okazała się niepraktyczną i niepotrzebną. Jeżeli sztuka jest dobra, to niepotrzeba już pobudzać entuzjazmu publiczności. Okazało się przytem także, że zbyt częste oklaskiwanie sztuki przez klakę przynosiło więcej szkody niż pożytku, drażniąc publiczność.

Jest to pogląd istotnie słuszny, do którego powinni się również zastosować niektóre teatry warszawskie.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

6 lutego b. r. (w zł. polskich).

Table with exchange rates for various currencies including Dolary, Czeki, Funt, Belgja, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Szwajcjarja, Wiedeń, Włochy.

Table with paper prices: Papiery proc., Pożyczka konwersyjna, Pożyczka złota, Pożyczka kolejowa.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA” Wielka 64.

DZIS! Najnowsze i Najpotężniejsze Arcydzieło! Niebawym Marji Walcamp w roli głównej Władczyni powietrza.

przewrót w kinematografii, takich zadziwiających zdjęć jeszcze nie był! Pogromczyni Sensacyjno - Amerykański dramat w 10 duż. aktach. MOTTO: Krąmy wkoło tajemnicy... Idźmy bezwolnie za cudną kobietą... Otacza nas urok tragedji.

Kino „PICCADILLY” pod Dyrekcją D/H. „JARFILM”

Niech każda kobieta, która pragnie być kochaną! Niech każda kobieta, która pragnie być pieszoosną! Niech każda kobieta, która pragnie być zdobywaną! natychmiast śpieszy ujrzyć wszechświatowej sławy arcydzieło kinematograficzne reżyserji genialnego Cecil B. de Mille’a. Dramat w 10 akt. Wytwórni „Paramount”. Początek seansów punktualnie: pierwsz. o g. 4,30. Ostatni o g. 10-ej.

„ŻEBRO ADAMA”

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi... ZAKRES DZIAŁALNOŚCI: Zakup i sprzedaż produk. rolnych. Sklepy detaliczne: Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22. WŁASNE PIEKARNIE ze sprzedażą do siebie w sklepach. Skład paszy Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy. Dostawy rządowe Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych. Składy przy bocznicy kolejowej: Róg ul. Targowej i Szkapiernej Telefon 4-62. Własny tabor przewozowy.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE najładnie HOLLANDERSKIE KORFF'S CACAO w oryginalnym opakowaniu.

PRO PATRIA organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i fascystowskich. Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej. Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3 tel. 40-39. P. K. O. Nr. 8801 — pren. zł. 3 kwartalnie.

Do 500 złotych miesięcznie może każdy zarobić łatwo bez różnicy i nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 złotego na częściowe pokrycie kosztów w liście gotówka lub znaczkami. Adresować: do firmy „Ha ce wu” Warszawa, Leszno Nr. 27. Skrzynka pocztowa 73. Telefon Nr. 171-28.

AKUSZERKA W. Smiałowska Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6. Miłoserdziu czytelników naczelny polecamy obłożenie chorego obarezonego liczną rodziną X. Y.

Dr. B. Szywindt Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. Wielka 19 od 10-1 i od 4-7. Pianino prawie nowe okazujemy do sprzedania. Szpitalna 7 m. 4 (obok Zawalnej). Do wynajęcia mieszkanie na Antokolu 2-3 ładne pokoje z używalnością kuchni. Wiedomość Arcehim Państwowe, Uniwersytecka 5.

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA MAKI pszczenicj OTRĄB SOLI SIANA CUKRU SŁOMY SŁONINY KONICZYNY SZMALCU WĘGLA KASZ w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi. ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Sprawy Daniny lasowej tania i skutecznie załatwia Inż. i leśnik A. BOGIAŃSKI. Ul. Polska Nr. 17.

Zgubione w przejeździe autobusem z ul. Wielkiej do Dworca m. Wilna: karta odroczenia L. 322, wyd. przez P. K. U.—Bilgoraj 25/V 1924 r. na im. Filipa Ryzaka, oraz legitymację Nr. 12 członka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na imię tegoż — unieważnia się. Zgubione w przejeździe autobusem z ul. Wielkiej do Dworca m. Wilna: karta odroczenia L. 322, wyd. przez P. K. U.—Bilgoraj 25/V 1924 r. na im. Filipa Ryzaka, oraz legitymację Nr. 12 członka Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych na imię tegoż — unieważnia się. Zgubioną księgę wojsk., wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Tomasza Borowskiego, zam. we wsi Głry gm. Worniańskiej unieważnia się.

POTRZEBNY zaraz do majątku leśnego (1700 hektarów) położonego nad Niemnem, Starostwo Lidzkie, województwo Nowogródzkie rzęda-leśnik, posiadający gruntowną znajomość gospodarstwa leśnego, jak również obeznany z gospodarką rolną (ziemi ornej i łąk 120 hekt.). Oferty wraz z życzysem, odpisami świadectw, warunkami (pożądana jest fotografia) prosimy nadsyłać do Adm. „Słowa” do dn. 15-go b. m. pod litery J. S.

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokołowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. Dr. Marjan Mienicki Chor. wener. syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4-7 pp.

Miłoserdziu czytelników naczelny polecamy ociemniałego staruszkę obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest powaźnie chore i nie może zarabować.